

Specyfikę Karola Wojtyły ujęcia praxis można uwypuklić, porównując je z podejściem charakterystycznym dla marksizmu. Stanowisko filozoficzne Wojtyły kształtowało się w czasie, gdy w Polsce zapanował swoisty kult „człowieka pracy”. Narzucony po drugiej wojnie światowej system polityczno-społeczno-ekonomiczny gloryfikował „bohatera pracy socjalistycznej”, a ludzki czyn redukował do kolektywnej pracy produkcyjnej. Dostrzegając zagrożenia wynikające ze stojącej u podstaw takiej ideologii koncepcji człowieka i jego działania, Wojtyła pisał: „M a r k s i z m jako kierunek filozoficzny przyniósł szczególną afirmację *praxis*, stawiając ją u podstaw [...] swej materialistycznej koncepcji człowieka. Człowiek stał się człowiekiem przez *praxis* – przez pracę: marksizm zakłada *praxis* (ludzkie działanie) nie tylko u podstaw poznania, teorii, ale u podstaw samej antropogenezy. Z kolei zaś widzi w tejże *praxis* zasadniczy czynnik przeobrażania świata na drodze praktyki rewolucyjnej”³². Praxis, która pełni rolę siły napędowej dziejowego rozwoju, wyraża się przede wszystkim w podmiotowości kolektywnej, a nie indywidualnej. Z kolei ludzka praxis w łonie podmiotowości kolektywnej staje się źródłem konfliktów, które prowadzą do rewolucji³³.

Jeśli osoba traktowana jest jako „produkt” praxis, jak to ma miejsce w filozofii marksistowskiej, to metafizyczna podmiotowość człowieka zostaje tym samym radykalnie zniesiona, a egzystencjalnie ważne pytania o sens bycia człowieka w świecie i jego przeznaczenie stają się bezzasadne³⁴. W filozofii Wojtyły natomiast ani osoba nie jest „produktem” praxis, ani praxis nie jest podstawą antropogenezy, lecz poprzez praxis, to znaczy poprzez czyn, możliwa jest realizacja autoteleologii osoby. Dlatego właśnie praxis jest drogą, na której człowiek realizuje swe potencjalności bytowe, a więc cel immanentnie tkwiący w bycie osobowym, cel w ten byt wpisany (gr. en-telos-echein), a nie jedynie takie czy inne cele fakultatywnie ustanawiane.

Rocco Buttiglione, porównując Wojtyły koncepcję praxis z ujęciem marksistowskim, zauważa, że aby zrozumieć całe bogactwo ludzkiej praxis, powinno

jako czynnika kształtującego kulturę, istotny również w aspekcie pedagogicznym, zasługuje jednak na szersze omówienie, wykraczające poza zakres niniejszego artykułu.

³² Tamże, s. 466.

³³ Por. Buttiglione, dz. cyt., s. 408.

³⁴ „Według Karola Marksa nie istnieje istota człowieka, człowiek jest pojęciem gatunkowym (*Gattungswesen*), pokrywającym się z całością relacji społecznych, jest on swą działalnością, a więc tym, czym siebie tworzy za sprawą kolektywnej *praxis*”. A.M. Wierzbicki, *Filozofia zdolna do myślenia o historii*, w: tenże, *Polska Jana Pawła II*, Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2011, s. 151.

się uwzględnić nie tylko sposób, w jaki obiektywny rezultat ludzkiej pracy (czyli przetworzona przyroda) oddziałuje na człowieka i zmienia go, ale przede wszystkim sposób, w jaki sama *praxis* (w znaczeniu nieprzechodnich skutków czynu) oddziałuje na człowieka, przyczyniając się do jego samospełnienia bądź do degradacji jego człowieczeństwa³⁵. Marksistowska koncepcja *praxis* – jak podkreślał Wojtyła – nie może być podstawą takiego przeobrażania świata, które czyniłoby go „bardziej ludzkim”³⁶. Aczkolwiek koncepcja taka może przynieść doraźne korzyści, może wzbogacić świat materialnych wytworów człowieka, to jednak samego człowieka jako osobę – degradowuje. „Na drodze takiej *praxis* człowiek może nawet więcej mieć, więcej posiadać rzeczy, ale stanowczo nie może bardziej i pełniej być – być jako człowiek”.